

Strajk włoski przeciwko dzikiej prywatyzacji

6 maja 2011

Od środy we wszystkich kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej trwa tzw. strajk włoski, polegający na rygorystycznym przestrzeganiu wszystkich procedur i przepisów przez górników. Jest to forma protestu przeciwko planowanej prywatyzacji spółki. Wszystko jest na wariackich papierach robione. „Według nas prywatyzacja powinna wyglądać inaczej. To jest dzika prywatyzacja” – oceniają górnicy.

Pracownicy JSW domagają się gwarancji pracowniczych, podwyżki płac oraz gwarancji, że proponowany przez resort skarbu państwa pakiet związany z wejściem spółki na giełdę ma podstawy prawne i faktycznie zostanie zrealizowany. Strajk włoski ma przyspieszyć podpisanie porozumienia w tej sprawie.

Górnicy podkreślają, że ich celem nie jest zatrzymanie pracy kopalń, tylko osiągnięcie efektu w postaci przyspieszenia toczących się negocjacji. „I tak ta załoga długo wytrzyma. Już wykrzykują, co dalej i pytają dlaczego nie podejmujemy dalszych gorszych kroków. Kiedy ogłosiliśmy blokadę węgla, pan Zagórowski już wysłał nas do sądu nie rozmawiając na ten temat. Sąd wydał opinię, że to nielegalne, więc wybraliśmy inną formę protestu” – skomentował Bronisław Stec z międzyzakładowego komitetu protestacyjnego.

Rzeczniczka JSW Katarzyna Jabłońska-Bajer, po pierwszej dobie strajku włoskiego stwierdziła, że „niektóre prace konserwacyjne trwały może nieco dłużej niż zwykle, jednak wydobywanie węgla było zgodne z planem”. Organizatorzy protestu uznają jednak, że przynosi on efekty i zamierzają go kontynuować.

Wczoraj w kopalniach JSW odbyć się miały dwugodzinne strajki na każdej zmianie; ostatecznie jednak do tego nie doszło.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Źródło: [Lewica](#)